

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Wiadomości z Nowego Yorku z d. 14. grudnia zawierają: W Charlestonie zbiera się sto sunkowo znaczna siła Zjednoczonych Stanów, co zatrwaja niejako stronnictwo, które dotąd miało powagę; przeciwie zaś przyjaciele Związku uzbrajają się z dziełnością ku wsparciu ogólnego rządu. Zważając te stosunki, uchwalił senat niejako oświadczenie względem wojska Zjednoczonych Stanów, stojącego załogą w cytadelli państwa w Charlestonie, względem której w izbie reprezentantów zdał w d. 5. sprawę p. Noble, imieniem wydziału stosunków związku.

Portugalija.

Courier angielski z d. 16. mówi: »Kuter królewski *Seaflower* zawinął z Portugalii do Falmouth. Z Lizbony odpłynął on w d. 2. a z Oporto w d. 9. Wiadomości jego są tylko o jeden dzień nowsze, niżeli nasze ostatnie. Utarczka przy północnej latarni morskiej skończyła się bez korzyści: ani dla jednej ani dla drugiej strony. Ponieważ wciąż jeszcze migueliści zagrażają atakiem, przeto wojsko Dom Pedra stało dzień i noc pod bronią; z drugiej strony mówiono ciągle o poruszeniu zaczepnym generała Solignac. Korweta *Constitutionel* przybyła z Vigo przed Oporto, i całej flotylli spodziewano się co godzina. Baterije miguelistów starały się ciągle rzucić kule i bomby do miasta.

Podług *Times* ogłoszono w Oporto d. 20. grudnia rozkaz następujący:

»Książę Braganza, rejent, rozkazuje w imieniu królowej, aby prowizoryczny administrator domu cłowego miasta tutajszego oświadczył wszystkim domom handlowym, superkargom i kapitanom okrętów, portugalskim lub cudzoziemskim, iż każda i wszelka szkoda, zrządzona okrętom przez baterije nieprzyjacielskie przy zawijaniu do tutajszego portu z zapasami żywnością jakiegobądź rodzaju, albo dla wojska lub kupców, lub z wojskiem, amunicyją i efektami wojennymi, powinna być wynagro-

dzoną albo opłatami, w domu cłowym opłacać się mającemi, lub pieniędzmi, lub w wexlach na Londyn, gdy szkoda była wprzód należycie oceniona. Administrator powinien rozkaz ten jak najspieszniej wykonać, albowiem tego wymaga dobro służby. — W pałacu oporskim, d. 20. grudnia 1832. (podp.) Jose da Silva Carvalho.

Hiszpanija.

Król wyrokiem swoim z d. 5. grudnia r. zmianował marszałka polnego D. Josef de Olawlor jeneralnym kapitanem Majorki; generała-lejtnanta D. Franc. Javier Fernandez gubernatorem Barcelony, marszałka polnego, D. Jozef Carratala gubernatorem Tarragony, brygadyjera D. Pedro J. Morell gubernatorem Geroni, brygadyjera D. Manuel Breton gubernatorem Tortozy, marszałka polnego D. Alejandro Gonzalles Villalobos gubernatorem w Ciudad-Rodrigo, generała-lejtnanta D. Antonio Peon y Heredia gubernatorem w Badajoz oraz drugim komendantem jeneralnym w Estremadurze.

Królewskimi rezolucyjami z dnia powyższego, mianowani są: marszałek polny D. Carlos Heron, gubernatorem Madrytu, i marszałek polny D. Rafael Maroto drugim jeneralnym komendantem w Guipuzcoa.

Z Hawanny odebrano w Madrycie pocieszające wiadomości z d. 30. listopada r. z:

Wielka Brytania i Irlandyja.

Zdaje się rzeczą pewną, że parlament nie zbierze się później jak 29. stycznia. Przysięgi zaborą kilka dni, i sądzą, że król przybędzie w d. 4. lub 5. lutego do miasta, dla zagajenia osobiście parlamentu.

Poseł pruski, baron Bülow, dawał d. 12. z. m. w mieszkaniu swoim w Great Cumberland place, hr. Pozzo di Borgo, posłowi tureckiemu Namik paszy i p. Maurojeni świetną ucztę, na którą zaproszeni byli książę Lieven ze swoją małżonką, książę Talleyrand i księżna Dino, baron Wessenberg, hrabia Grey i hrabina Grey, Sir James Graham i lord John Russell.

W d. 15. t. m. dał hr. Grey w mieszkaniu swoim w Downing Street hr. Pozzo di Borgo wielki obiad, na który zaproszeni byli poseł turecki, książe Lieven, baronowie Bülow, Wessenberg i Neumann, p. Maurojeni, wicehr. Palmerston, lord John Russell, p. Stanley, wicehr. Howick i sekretarz poselstwa tureckiego.

Gazety londyńskie donoszą, że statek parowy Carron, który opuścił Lizbonę w d. 9. stycznia, zawinął do Falmouth, i przywiózł listy, podług których przybył lord Hervey z Madrytu do Lizbony, gdzie rozmówiwszy się posilkakroć z lordem Russell, admirałem Parker i konsulami angielskim i francuzkim, porozumiał się także z rządem Dom Miguela. Po odprawieniu kilku zgromadzeń rady stanu posłano Dom Miguelowi, który bawił w Braga, depezę, dla wezwania go, aby powrócił do Lizbony. Powyższe listy zapewniają, że lord Hervey zaproponował zawieszenie broni między stronami wojującymi, i ministrowie Dom Miguela bardzo sobie życzą, aby to zawieszenie broni przyszło do skutku. W tym celu wyprowadzili oni pomienioną depezę do Dom Miguela. Lord Hervey wyjechał znowu z Lizbony i powraca do Madrytu, gdzie zjechać się ma z panem Stratford Caningiem.

Z Londynu donoszą pod d. 17. z. m., iż ministrowie prawie wyłącznie zwrócili swoją uwagę w tej chwili na stan Irlandyi; prawie co dzieńnie bywają narady gabinetowe, dla obmyślenia środków, aby utłumić zaburzenie w tym królestwie. Zdaje się, iż niezbędne jest użycie przemocy, i mówią o zawieszeniu aktu *habeas corpus* i o ogłoszeniu ustawy wojskowej. O'Connel występuje zuchwalej, jak kiedykolwiek, nawet w najburzliwszej epoce emancypacyi. Na pierwszym posiedzeniu nowego towarzystwa, które utworzył pod nazwą: *New Volunteer Society*, miał długą mowę, i zakończył ją następującymi słowy: »Emancypacja katolików została moralną siłą osiągnioua, a Irlandya przez ochotników z 1833 wstępuje w nowy świetny zawód. Musi być przepowiedziona do skutku większa rewolucya. Irlandya powinna się odrodzić, i parlament jój powinien być przywrócony. Pytaniem jest, mali być Irlandya prowincyją lub narodem? To godło i ten toast powinna ona przybrać podczas wszystkich publicznych okoliczności. Niechaj nie mówią, że lud nie powinien być zbrojny; nadejdzie w krótko czas, kiedy lud zastąpi płatną polityją w kraju, i w Irlandyi jak w innych krajach będzie zaprowadzona gwardya narodowa. Spodziewam się, iż niedaleki jest czas, kiedy

lud, uzbrojony jak gwardya narodowa, tarzyszyć będzie lordowi namiestnikowi Irlandyi, gdy pojedzie do parlamentu irlandzkiego w College Green (Tam zbierał się parlament przed unija.)

Okręt wojenny Wolage, który od d. 10. list. krążył przed Texel, powrócił, i w podróży swojej zabrał okręt holenderski. Okręt liniowy Spartiate przybył z Dunów do Portsmouth, i wciągu czterech tygodni odplynie z kontr-admirałem Seymour do Ameryki południowej. Okręt liniowy Malabar wyszedł także pod żagle z Dunów do Spithead. W Scheerness zabrał bryg Satelette, znaczny holenderski okręt kupiecki o 700 beczkach. W Dunach znajdowała się jeszcze znaczna eskadra, mianowice okręty liniowe Donegal, Revenge, Talavera i Malabar, tudzież kilka małych statków admirała Villeneuve z trzema francuzkiemi fregatami.

Wiadomości z Irlandyi a mianowicie z hrabstwa Cork są ciągle zatrważające. Jedna z gazet corkskich donosi, że wszyscy duchowni więjcy wraz z rodzinami uciekają do miasteczek, dla zabezpieczenia swojego życia. Kościoły są pod ich nieobecność zamknięte. Wielki gościnniec z Ballina do Castebao zamknęli powstańcy na wielu miejscach wielkiemi massami kamieni i innemi przedmiotami. Potrzeba było użyć wojska dla oczyszczenia drogi. Naturalna więc, że nigdzie nie można pomyśleć o wybraniu dziesięciny.

Lord Major, będąc wezwany, zwołał wszystkich obywateli londyńskich, mających prawo głosowania, na poniedziałek 21. stycznia, na zgromadzenie dla rozpoznania, czyliby nie było rzeczą pożyteczną, podać petycyją do parlamentu, o zniesienie siedmioletniej trwałości parlamentu, o tajemne głosowanie i o uchylenie *assessed taxes*.

Albion donosi, iż p. Stanley nalega nieustannie na hr. Grey, aby rozwiązał nowe towarzystwo p. O'Cennell, przez prostą odezwę. Lord Grey miał się temu sprzeciwić, a p. Stanley zagrozić, iż, jeźliby nieusłuchano jego rady, złoży swój urząd jako sekretarz stanu Irlandyi.

Podług *Brighthon Herald* zamyśla rząd pozostać do Irlandyi 20,000 ludzi. W d. 14. stycznia przybyło do Dublinu z Bristolu 350 ludzi z 7. pułku dragonów. W d. 16. ruszą w głąb kraju. Co chwila spodziewane są inne wojska, jazda i piechota.

Listy z Dublinu z d. 12. z. m. piszą, że margrabia Anglesea przybędzie z rodziną swoją za dziesięć dni do Londynu.

P. Jeremie, jeneralny prokurator wyspy S.

Maurycyego, którego przybycie tamże dało powód do rozruchów, udał się znowu do tej wyspy. Dowodem, że rząd nie zaniechał zamiarów zniesienia z czasem niewoli, jest to, że minister osad, lord Goderich, napisał do gubernatora wysp bahamskich list, podług którego we wszystkich nadaniach przez koronę ziem, powinna być klauzula domieszczona, że ten traci owę lenność, który część tej ziemi niewolnikami uprawia.

Nie jest powszechnie wiadoma okoliczność, że 4 procentowe papiéry (stocks) w r. 1826 utworzone, przestają mieć swój obieg w kwietniu, to jest, że rząd ma prawo one wtenczas wykupić, do czego teraz wszelki jest pozór, ponieważ te papiéry 4 procentu stoją nad pari. Ogólna ilość tychże wynosi 11 do 12 mil. f. s., i pytaniem jest, jakie inne zapisy rząd za nie wyda. Sądzą powszechnie, że ofiarowane będą za nie 3 lub 3 1/2 procentowe papiéry z wynagrodzeniem. Na każdy przypadek, jeżeli utrzyma się kurs na teraźniejszym stopniu, nastąpi przez to znaczna oszczędność dla skarbu.

Niedawno umarł w Londynie w kilka dni po swoim uwięzieniu dłużnik, którego niełitościwy wierzyciel chorego kazał rodzinie wyrzucić i zaprowadzić do więzienia. Wypadek ten takie uczynił wrażenie, iż wszystkie piśma nalegają na rząd, aby kazał przejrzeć okrutne ustawy o dłużnikach.

Dziennik *Guardian* mówi: Zbrojny statek parowy rządowy, *Dee*, został posłany do Holandyi z banderą rozejmową, i wysadził pod Briel porucznika, który przywiózł poselstwo. Gdy okręt ten z banderą rozejmową powracał, zabrał statek holenderski *Prit-Heyn* i zaprowadził go do Deal, gdzie podług wiadomości okrętowych znajdują się jeszcze obadwa okręty. Wszystkie w tej mierze wykłady zostawiamy naszym czytelnikom i dzielnikom ministerjalnym.

Zdaje się potwierdzać domysł, że Karolina południowa da odpór. Podług dzieła *Guardian* odebrano w Anglii wiadomość, iż ciało prawodawcze Karoliny południowej upoważniło gubernatora, iżby w razie wysłania przeciw Karolinie południowej wyprawy lądowej lub morskiej, lub gdyby tylko takową zagrożono, zwołał milicję dla obrony niepodległości państwa.

Francyja.

Król, królowa i Madame Adelaide zwiedzili w d. 16. stycznia szpital wojskowy w Lille. Król pożegnał się potem z królestwem ichmość Belgów, wyjechał o 2. godz. z Lille i przybył o wpół do 5tej do Douay, gdzie odprawił mu-

strę 41. i 50. pułków liniowych, kilku oddziałów gwardyi narodowej i artyleryi. Mustry trwały jeszcze i w d. 17. stycznia.

W *Nouveliste* z d. 18. b. m. czytamy: »Zapewniają, że dano rozkazy względem rozłożenia piechoty dywizyi odwodowej wojska północnego, pod dowództwem generała lejtnanta Schramm. Ze wszystkich punktów, gdzie nasze wojska stoją, dają liczne urlopy. Środki te zdają się być skutkiem pewności, którą codziennie więcej nabywamy względem utrzymania powszechnego pokoju.

Podług listu z Lille mówią tamże, że główną kwatę chcą więcej odsunąć od granicy. Mówią o Cambraj, Amiens, i nakoniec o Compiègne. Służba poczty wojskowej otrzymała uwolnienie z końcem zeszłego miesiąca.

Jenerał lejtnant Milhaud, były członek zgromadzenia narodowego, i jeden z tych, którzy głosowali na śmierć Ludwika XVI., umarł w d. 8. stycznia po długiej chorobie w Aurillac w 66 roku życia.

Okręty, które mają przewieźć wojsko francuzkie z Grecyi, odebrały rozkaz odpłynąć w d. 20. stycznia z Toulonu. Do przewozu tego przeznaczono są jeden okręt liniowy i dwie fregaty.

Listy z Algieru dochodzą do d. 1. stycznia. Nic tam nie zaszło ważnego. *Moniteur Algerien* donosi, że w wiliją Bożego Narodzenia, 24. grudnia, podczas mszy o północy odprawionej, odstąpiony Francyi meczet, pobłogosławiony przez prefekta apostolskiego, jx. Collin, był pierwszy raz jako kościół katolicki użyty. Nazajutrz odprawiono tamże mszę wojskową. Marmury, wyłaczania, piękność słupów nie same tylko ściągnęły na siebie uwagę; podziwiano się szczególniej prostocie i mistycznemu charakterowi budowy, do której po pierwszy raz wolno było wniść; owym na słupach umieszczonym z koranu strofom; galerijom; licznym łańcuchom wiszącym od sklepienia na dół, trzymającym srebrne lampy w święto bajramu; wszystkie te przedmioty, nowe dla Europejczyków, tak nateżyły ich uwagę, że nacisk trwał dzień cały.

W d. 10. z. m. przybył do Toulouzy oddział 200 Hiszpanów, którzy w skutek wyroku amnestyi rządu hiszpańskiego powracają do swojej ojczyzny.

Wicehrabia Sosthene de la Rochefoucauld nie uznał za rzecz stosowną odwołać się od wyroku, który go skazuje z powodu piśemka na trzechmiesięczne więzienie. W d. 16. stycznia stał on sam w St. Pelagie, jako więzień.

Abdy dowieść szkodliwe skutki, jakie znosi

żegluga i handel Strasburga przez represalija państw niemieckich przeciw wysokim podatkom na zagraniczne bydło we Francyi, tamtejszy syndykat marynarzy przelożył rządowi wykaz, z którego wynika, że spławianie Renem, począwszy od Strasburga, które w roku 1812 jeszcze 221,784 cet. (po 50 kilogramów) wysiło, do roku 1831 spadło powoli na 28,740 cetnarów. Wyładowanie towarów, z zagranicy przybywających, wynoszące w r. 1812: 52.822 cetn., spadło r. 1831 na 6,226 cetn. Przeciwnie widział Strasburg naprzeciw położone bańskie miasto portowe, iż powiększały się ładunki jego od roku do roku w miarę, jak się Strasburga zmniejszały. Do tego rezultatu dodaje Kuryjer niderlandzki: »Nasz systemat prohibicyjny jest jedynym źródłem naszej nędzy handlowej. Niechaj zniesą powoli ten systemat, oparty tylko na sztucznej podstawie; na ten czas kraj nasz będzie stał z sąsiedniemi krajami, które się naszym kosztem zbogacają, na równej stopie, i na ten czas będzie można masie narodów ulżyć zbyteczności wydatków, które są tylko korzyścią dla małej liczby fabrykantów i wielkich dóbr posiadaczy.

Książę Polignac napisał z Ham pod d. 5go stycznia do dzienników paryzkich co następuje: Umieściliście pod d. 3. b. m. odpis petycyi, podanej do izby deputowanych na korzyść uwiezionych w Ham. Publiczność mogłaby być w błędzie względem prawdziwego celu tej prozby, i z tego powodu powinienem oświadczyć, że takowa jest całkiem dla mnie obcą. Nigdy, jak teraz, nie miałem mniej chęci myśleć o mojem osobistém położeniu. Nieszczęście nasze ginie i nikoim przed wielkiem światłem nieszczęściem. Uwieszenie bohaterkiej matki księcia Bordeaux tłumia wszystkie nasze myśli i napelnia nas boleścią. Nasze życzenia, jakoteż życzenia całej Francyi, mają w tej chwili tylko jeden przedmiot: »przedmiot, aby się otworzyły bramy zamku Blay.« (Podobne listy przelatali także inni uwiezieni ministrowie.)

Obrazy parlamentowe: Izba deputowanych, jak wiadomo, nie przyjęła przelożonych przez izbę parów modyfikacyj projektu do ustawy względem zniesienia dorocznój uroczystości d. 21. stycznia, i obstala za projektem, aby tę ustawę z d. 19. stycznia 1816: całkiem usunąć. Gdy postanowienie to izby deputowanych doszło izby parów, odesłane zostało dla zasiagnienia opinii i zdania sprawy do tej samėj komisyi, która wprzód w tej sprawie pracowała; ta sama komisya tegoż samego referenta (hr. Simeon) mianowała. Ten zdał sprawę w d. 19. t. m. całkiem w tej myśli, jak wprzód,

i nastawał ze swojēj strony na odrzucenie projektu, przez izbę deputowanych zrobionego. Rozprawy rozpoczęły się bezpośrednio po zdaniu sprawy, i izba parów obrała średnią drogę, aby projekt do ustawy ułożyć podług propozycyi pana Villemain: Ustawa z d. 19. stycznia 1816 względem nieszczęśliwego i zawsze oplakania godnego dnia 21. stycznia jest zniesiona. Projekt ten został przy głosowaniu 88 głosami przeciw 63 przyjęty; izba deputowanych na posiedzeniu d. 21. stycznia przyjęła ten projekt 262 głosy przeciw 82.

Dnia 29. grudnia wybrano naprzód w izbie deputowanych wielką deputacyją, która w dzień nowego roku miała złożyć królowi zwykłe powinnowanie — Baron Roger wystąpił potem z projektem, ustanawiającym rękojmię dla wolności osobistej. Potém zatrudniła się izba odczytaniem petycyj do niej podanych, z których wielką część, tyczącą się jedynie interesów prywatnych wprost usunięto. Z pomiędzy tych, które właściwym ministrom, lub do rozbioru przesłane zostały, wzmiankujemy jedynie następujące: Prozbę byłych właścicieli teatru Odeon o wypłacenie im pensyi, zaległej od lutego 1831; petycyją byłego pułkownika Gauthier, roszczącego sobie pretensyją o należność ze skarbu w ilości 58,000 fr., a datującą się jeszcze z roku 1815. — P. Etienne, prezydujący, odczytał pismo, zawiadamiające izbę o śmierci hrabiego Karola Lameth, deputowanego departamentu Sekwany i Oisy. Wybrano przez losy deputacyją, która miała towarzyszyć oberzędowi pogrzebowemu, a potem p. Bavoux rozwinął wniosek swój co do rozwodów. Pan Merlin mówił przeciw projektowi, a ile się zdaje, był także przeciw niemu p. Dupin starszy i p. Vatismenil. Narady nad wnioskiem tym odłożono na później. Nastąpiło sprawozdanie komisyi, wyznaczonėj do rozbioru projektu, tyczącącego się zniesienia uroczystości 21. stycznia, jako rocznicy śmierci Lndwika XVI. Komisysya oświadczyła się za wnioskiem pana Portalis. Minister handlu przelożył później kilka projektów mniejszėj wagi, niemniej projekt, aby izba wyznaczyła sumnę 300,000 franków dla wynagrodzenia mieszkańców stolicy, którzy w dniach 5. i 6. czerwca szkody na majątku ponieśli. W końcu petycyja kilku właścicieli obligacyj hajtyckich dała powód do długich i żywych rozpraw, w których mieli udział wszyscy ministrowie (z wyjątkiem pana Guizot). Rzecz ma się jak następuje: Były rząd francuzki ułożył się z rzeczą - pospolitą hajtycką, iż za uznanie jej niepodległości ta ostatnia zapłaci francyi 150 milionów franków. Hajty zapłaci

ła 30 milionów, względem reszty ułożył się pełnomocnik kraju tego dnia 2. kwietnia 1832 roku w ten sposób, iż dla umorzenia pozostających 120 milionów, rzecz-pospolita płacić będzie Francji co rok 4 miliony. Traktat ten, aczkolwiek rzeczy-pospolitej znaczne przynoszący korzyści, nie został jednakże przez rząd hajtycki przyjęty. Przeciwnie oświadczył on, że pełnomocnik jego, zawierając powyższy traktat, przekroczył dane sobie instrukcje, że po dniach lipcowych Francja sprzeciwiałaby się własnym swym zasadom, gdyby opłat jakich za uznanie niepodległości narodu żądała; że z resztą przy nader małym handlu i szczyptych dochodach rzeczy-pospolitej, niepodobnaby jej było z 7 milionów rocznego dochodu większą połowę (cztery miliony) Francji opłacać. W takim stanie rzeczy upraszało kilku w Orleans osiadłych właścicieli obligacyj hajtyckich, aby rząd wyznaczył Hajtyczykom lżejsze terminy do wypłaty; a to dla tego, ażeby wierzyciele tej rzeczy-pospolitej przyszli choć w części do należytości swoich. Po długich rozprawach i mowach wszystkich prawie ministrów, a mianowicie panów: Laffite, Teste i Dupin (starszego), zgodzono się nareszcie na wniosek tego ostatniego, i wbrew zdaniu komisji oddalono wprost petycją powyższych wierzycieli, a to z powodów, że summa 150 milionów nie była przeznaczoną dla skarbu za uznanie niepodległości kraju hajtyckiego, ale dla wynagrodzenia kolonistów, którzy wywędrowawszy z Hajty, własność swoją utracili, że koloniści nie są wierzycielami skarbu francuzkiego, ani skarb ich dłużnikami, a przeto i ci, którzy na ich zapłacenie summ dostarczyli, za wierzycieli skarbu publicznego poczytanymi być nie mogą.

Belgijum.

Z Bruxeli donoszą pod dniem 19. stycznia: Król i królowa wraz z całym orszakiem swoim tutaj powrócili. Na tajnym komitecie izby reprezentantów w dniu 17. stycznia zdała sprawę komisja z projektu do ustawy przez senat przyjętego, przynajmniej marszałkowi Gerard pałasz honorowy, i była przeciw projektowi; gdy się wielu członków za tymże oświadczyło, zmieniła komisja swój raport i prezydent odczytał podany projekt senatu: „My Leopold i t. d. Chcąc wojsku francuzkiemu w osobie jego dowódcy dać zakład narodowej wdzięczności; przeto zgodnie z izbami dekretujemy i rozkazujemy co następuje: Jedyny artykuł: Imieniem ludu belgijskiego ma być przez nas podany marszałkowi Gerard, naczelnemu wodzowi wojska północnego i t. d. pałasz honorowy.“

Artykuł ten został przyjęty znaczną większością głosów. Przystąpiono potem do imiennego wezwania, i z 56ciu członków było 54 za projektem.

Generał Favauge jest z jenerałem Chassé w St. Omer, a pułkownik Hoopmann z żołnierzami morskimi znajduje się w Aire.

Słyszane w dniu 17. z. m. wystrzały działowe w Antwerpii dane były przez Holendrów do belgijskiej gwardyi narodowej, która zajęła stanowisko pod mlynem Calthouk. Artylerzyści belgijscy odpowiadali jej silnie, i żadnej straty nie ponieśli.

Podług dz. *Independant* odebrano w Flisyzdzie wiadomość, iż rząd holenderski nadesłał rozkazy, aby wszystkie kupieckie okręty zawiąły wolno na Skaldzie i odpływały, wszelako ten środek nie ma się stosować do okrętów belgijskich, angielskich i francuzkich. *Journal d'Anvers* dodaje: „Nie wiemy nic o tym rozkazie, lecz uważamy go za podobny.“ Podług dziennika *Amsterdamer Handelsblad* z d. 23. z. m. nadszedł istotnie rozkaz, aby zatrzymanemu na Skaldzie austryjakiemu okrętowi dozwolnić bez przeszkody dalej płynąć.

Postanowienie królewskie rozdziela uchwalony przez izby kontyngens tegorocznego naboru 12,000 ludzi między prowincyje: Antwerpja 1041, Brabant 1641, Zachodnia Flandryja 1768, wschodnia 2159, Hennegawja 1788, Leodjum 1090, Limburg 986, Luxemburg 897 i Namour 630 ludzi.

Niemcy.

Przy rozpoczęciu posiedzeń drugiej izby stanów wirtemberskich w dniu 17. z. m. uchwalono na wniosek deputowanego Feuerlein tajną radę. Trwała ona od 9. do 11. godziny. Rozprawy zdawały się być bardzo żwawe i miały, jak pismo stutgardzkie zapewnia, za przedmiot pytania polityczne, nietylko Württemberg obchodzące. Gdy galeryje znowu otworzono, odczytanie protokołu z dnia poprzedzającego dało powód do objaśnień względem wyrzeczonego zrzeczenia się niektórych deputowanych części ich dyjety. Uchwalono, aby nie czytać imion rzekających się i wszystko uważać jako rzecz prywatną. Tymczasem deputowany Pfeilderer wniósł na znieszenie stanowych dyjet i płacy. Podobną mocyją uczynił deputowany Walz, żądając, aby oszczędność ta obrócona została na szybkie rozszerzenie protokołów stanowych. Pomiedzy wnioskami w kancelaryi izby złożonemi, postrzegamy wniosek deputowanego Schott, dotyczący się wolności druku, i wykonania dotyczącego się w tej mierze artykułu konstytucyi.

Gazety heskie zawierają następujący wniosek deputowanego Ernesta Emilego Hoffmana, dotyczący się zniesienia zakazu ślubów kapłańskich celibatu: na ostatnim sejmie uczyniony był w tej sprawie wniosek i izba uchwaliła 33 głosami przeciwko 3, aby wniosek wydziału polecić przez adres rządowi państwa. Ponieważ przy rozwiązaniu sejmku nie dano na to żadnej odpowiedzi, a od tego czasu w wielu krajach najznamienitsi i najczuńsi duchowni uznali celibat za nieugruntowany w katolickiej religii, i oświadczyli się za onegoż zniesieniem; przeto ośmielam się wniosek ten dosłownie, tak, jak go 3ci wydział ułożył, jeszcze raz z tą prośbą przedstawić, aby przeznacząca izba raczyła najwyższemu rządowi państwa dać poznać mocne swoje życzenie zniesienia wszędzie celibatu dla katolickich duchownych i w tym celu prosiła rząd państwa, aby przy sposobnościach, które spodziewać się i oczekiwać każą wypełnienia tego życzenia, użyła wszystkich środków w jej mocy będących dla osiągnięcia także celu tej mocy, t. j. zniesienia celibatu.

Prusy.

Gazeta nadurzędu frankfurckiego z dnia 21. stycznia zawiera następujący rozkaz dzienny z Crefeld z dnia 16. z. m. Rozkaz dzienny do korpusu obserwacyjnego: Korpus obserwacyjny jest zwinięty. Opuszczamy lewy brzeg Renu z uszanowaniem dla mieszkańców. Ulegają oni porządkowi i ustawom, jak my; ufają mądrości naszego króla w posłuszeństwie i wierności przychylności, jak my. Nas łączą wspólne węzły. Śród równie myślących gościnność zostawia przyjemne wspomnienia, a podziękowanie nie jest czczem słowem. Nasi ziomkowie uznają wasze usiłowanie, ulżyć wam ciężar leż, i że honor wasz zakładacie na wypełnieniu waszych powinności. Usprawiedliwiście moje zaufanie. Tak postępujcie, jako prawi żołnierze, w tém chwalebném zachowaniu się, a zawsze będzie moją największą dumą być na waszém czele. (Podp.) Muffling.

Królowa jmc holenderska powróciła z Berlina do Hagi.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnych.)

Ołomuniec. Targ na woły d. 30. stycznia 1833.

Przypędzili: 1) Zygmunt Mandeles, z Kowitz, 38 wołów; 2) Koppel Scharfmesser, z Heszieniewa, 72; 3) Fussek Antoni, z Opawy,

84; 4) Butschek Józef, z Mistek, 39; 5) Nowak Filip, z Mistek, 55; 6) Filip Rech, z Biąły, 48; 7) Abraham Lamm, z Trschitz, 39. Małemi partjami 124. Ogółem więc 499.

K u p i l i :	wiele	Za ogólną cenę		Radasz	Z tych sztuk 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt.	
		zr.	kr.		mięsa	łoju
Cech rzeźnicki z Brünu, ze stada Nr. 2.	53	130	—	7	340	40
Daniel Löwek, z Tobitschau, ze st. N. 1.	36	134	—	2	350	40
Harting, z Wiédnia, ze stada Nro. 3.	72	157	30	8	400	50
Harting, z Wiédnia, ze stada Nro. 6.	48	150	—	—	420	50
Małemi partjami	198	—	—	3		
Dodawszy do tego Radasz . . .	20	—	—	20		
i ilość niesprzedanych	72					
wyniesie sumę .	499					

Na targu dzisiejszym było, jak widać w tabeli, tylko 499 sztuk wołów, z których stada pod liczbą 3 i 6 były najlepszego gatunku. Z Czech był tylko jeden kupiec, Krauss, który pojedynczo tylko kupował. Przed targiem wcale nie, a przynajmniej na drodze z Galicji nic nie zakupiono.

W Wiédniu za cetnar wołu płaćą znowu tylko po 38 zr. w. w., może dla tego, że woły są podlęzszego gatunku. Co się zaś tyczyć wódki, korespondent mój donosi mi, że tam przed linią płaćą już teraz po 52 kr. w. w. za gradus. Za przyczynę tego podskoczenia ceny wódki naznaczają zły urodzaj kartofli roku przeszłego w Morawii i Szląsku, a zatem mniejszą ilość jej produkeyi, i pomnożony odbyt do Wiédnia.

Na targ przyszły spodziewają się tu większej liczby bydła rzeźniczego, o czém mię przynajmniej galicyjscy wolarze zapewniali.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Cäsario, oder: Die bekehrte Spröde*, komedyja w 5 aktach.

Jutro: Na dochód instytutu ubogich: *Zampa, oder: Die Marmorbraut*, wielka czarodziejska opera w 3ch aktach.